Nr. 138. Kraków, Czwartek dnia 21 Czerwca 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 20 czerwca.

Pokojowe dążenia Rosyi.

Z żadnym wyrazem nie czyniono, być może, na świecie tylu nadużyć wołających o pomstę do nieba, co z wyrazem „pokój“ w znaczeniu międzynarodowem. Wieleż to najkrwawszych wojen stoczono pod kłamliwem hasłem „pokoju“, wieleż panowań, stawiających „pokój“ jako swój program rządowy, toczyło krew setek tysięcy ludzi w rzekomej obronie tego programu. W ostatnich czasach przybyła jeszcze jedna różnica konwencyonalna wyrażeń dozwalająca w imię „pokoju“ upusty krwi otwierać — jest to konwencyonalna różnica między „pokojem“ a „pokojem europejskim“ czy też „pokojem świata“. Dla tej to różnicy wolno na niejedną zbrodnię dziejową, której następstwem morza łez i krwi wylane, nie w ciągu jednej chwili, nie z żywota jednego pokolenia, lecz przez ciąg pokoleń i z wiekowych istnień, wolno powiadamy dla tej różnicy oczy na taką zbrodnię zamykać, lub nawet brać w niej udział — dla ocalenia „pokoju europejskiego“. Dla ocalenia „pokoju świata“ nikt nic nie powiedział przeciw pierwszemu, drugiemu i trzeciemu podziałowi Polski, choć każdy z kierujących mężów stanu losami narodów rozumiał, *co* się dzieje, i *jakie mieć będzie następstwa* dla dwudziesto milionowej ludności Polski i dla świata samego. W najnowszych czasach mieliśmy przykład takiej staranności o zachowanie „pokoju europejskiego“ przykład *z powodzeniem* przeprowadzonego programu „pokoju europejskiego“ w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej. Dla zachowania „pokoju“ dozwolono Rosyi prowadzić „nieoficyalną“ wojnę przeciw Turcyi przy użyciu, a raczej nadużyciu imienia państewek i ludności sławiańskich na półwyspie Bałkańskim; dla „utrzymania pokoju“ dopuszczono, gdy już gasła wojna nieoficyalna i sprawa skończyć się miała strasznym odwetem na nadużytych i popychanych państewkach, miasto powstrzymywania od czynów prawdopodobnej zemsty ramienia tureckiego, dopuszczono, aby Rosya oficyalna posunęła całą swoją potęgę wojenną na zdobycz Turcyi; nawzajem wstrzymywano się i paraliżowano, aby które z mocarstw zbyt śmiałem wystąpieniem lub nawet podniesieniem głosu w obronie ofiary nie skompromitowało „pokoju europejskiego“. Gdy nadszedł rok 1878 z traktatem w San-Stefano i kozackie forpoczty docierały do przedmieść Konstantynopola, a interesa przeważnej liczby mocarstw naprawdę, a nadspodziewanie dla krótkowidzących dyplomatów, zostały zagrożone upadkiem pod czynem przemocy rosyjskiej — wówczas okazało się, jak było nietrudno nawet bez wojny sprowadzić Rosyę przed areopag dyplomatyczny europejski, i kazać jej się wyrzec jednej części zdobyczy, a w drugiej zmienić, to jest, złagodzić formy posiadania. Turcya i ludności tak słowiańskie, greckie zarówno katolickie, jak i mahometańskie, opłaciły wprawdzie koszta i wojny i takiego „ocalenia pokoju“ — i to nie tylko Rosyi. Ale to do przedmiotu naszego nie należy tutaj, ani nawet mamy na myśli protestować przeciw naturalnemu biegowi spraw ludzkich, chcieliśmy tylko wskazać tutaj na nadużycie hasła „pokój“, na różnicę dziwnie zabawną, gdyby się do tragedyi narodów nie odnosiła, jaką czynią między „pokojem“ a „pokojem europejskim“ i na łatwość zapobieżenia nadużyciu, zbrodniom międzynarodowym i tragicznym losom społecznym — gdyby była istotna chęć i wola po temu ze strony pokój miłujących, pokoju pragnących.

Rosya celowała zawsze w wyzyskaniu haseł europejskich. Fałsz i przewrotność należą od początku istnienia tej potęgi do jej środków rządzenia i rozciągania potęgi swojej nad światem. Dla tego też nie przypominamy sobie, ani jednej wojny rosyjskiej tak w Europie, jak w Azyi, któraby w imię czego innego rozpoczynaną była, jak w imię przywrócenia spokojności u sąsiedzkiej ludności, lub na swoich coraz dalej posuwających się granicach, lub przywrócenia pokoju międzynarodowego, a w najgorszym, najbardziej ryzykownym już razie w celu „utrzymania pokoju“.

Teraz się znajdujemy w epoce, w której urząd spraw zagranicznych rosyjski, organ przeznaczony do formalnych stosunków caratu ze światem, kładzie nacisk na pokojowe wieczyście dążności cara i ludu rosyjskiego — a nie brak mężów stanu, kierowników polityki i interesów państw bezpośrednio przez przewagę rosyjską zagrożonych, którzy się nie wahają uważać tych urzędowych deklaracyj caratu za najszacowniejszą rękojmię pokoju — nie wiemy jakiego tylko: zwykłego, czy europejskiego? — za kamień węgielny pokojowej sytuacyi, za podstawę do kombinacyj politycznych mających zapewnić szczęście narodom ich państw, a potęgę i świetność ich monarchom.

W niespełna pięć dni po wspomnianem okólniku urzędowego ministra cara Aleksandra III, prywatna wyrocznia tego potentata północnego, a rzeczywisty reprezentant trzeźwego rozumu stanu rosyjskiego, w jego prawowiernej naturze, pan Katkow — ten sam, który ścierał swem piórem proch z przed nóg niemieckiego kanclerza — gdy środkowo-europejskie przymierze zdawało się być już niewzruszonym wyrazem sytuacyi europejskiej i na Polaków zwalał całą winę, a raczej „intrygę“ podżegania i zakłócenia serdecznej ludowej przyjaźni między ludem rosyjskim a Niemcami, który w imię tej przyjaźni pełzającą przed Rosyą dyplomacyę francuską denuncyował i wzgardą traktował, a Anglikom pięści rosyjskie pokazywał, ten sam Katkow, apostoł pokoju europejskiego, daje wykład obecnej sytuacyi pokojowej następującym wywodem:

„Rosya nigdy nie stawała Anglii w poprzek drogi, i jeżeli konflikty między niemi zachodziły, to zawsze i stale *Anglia była im winną*. Przewodni interes angielskiej polityki leżał ciągle i dziś leży jeszcze w umocnieniu panowania Anglii w Indyach. Jak długo Konstantynopol i jego cieśniny ważyły jako „klucz“ drogi z Europy do Azyi, uważała Anglia za potrzebne, każdego kroku polityki rosyjskiej na wschodzie ściśle pilnować i wszystkiemu się przeciwić, *co Rosya wcale nie dla celów zaborczych, lecz tylko dla obwarowania i zabezpieczenia swoich prawnych interesów na Czarnem Morzu przedsiębrała.* Z wyjątkiem tego jedynego, nie znajduje się dziś żaden inny punkt zetknięcia na Wschodzie, gdzie interesa tych dwóch mocarstw, z których jedno jest przeważnie morską potęgą, drugie zaś potęgą kontynentalną, musiałyby nieodbicie prowadzić do jakiego konfliktu; boć obawy zawojowania Indyj przez Rosyę od strony Azyi środkowej nie można przecież na seryo traktować. *Z ugruntowaniem angielskiego panowania nad Egiptem środek ciężkości kwestyi wschodniej, o ile ta dotyka interesów Anglii, zostałby przełożony z Bosforu nad brzegi Nilu. Istotna i bezpośrednia droga do Indyj znajduje się tu w ręku Anglii.* A razem z tem i sprawiedliwie pojęte drogi angielskiej polityki, zostają przeniesione daleko od tych punktów, gdzie się one krzyżowały z drogami Rosyi“.

Taka jest najnowsza enuncyacya rozumu stanu rosyjskiego wśród tej pokojowej epoki rosyjskiej, a „razem z tem“ — mówiąc językiem Katkowa — postawiony ze strony rosyjskiej program ocalenia pokoju świata zapomocą... nowych zdobyczy rosyjskich w Europie. Jeśli wspomnimy sobie żądania rosyjskie, odnoszące się tak do reform w Armenii jak do spłaty Rosyi kosztów wojennych przez Turcyę, gdy tej zrujnowanej nie płacą trybutów jej imienni a rzeczywiści wassale Rosyi, gdy wspomnimy sobie krwawą egzekucyę Turcyi nad sobą samą w Albanii, gdzie niebo zaciągnęło się znowu krwawą łuną, stojące na granicy albańskiej gotowe kohorty orłów czarnogórskich, czekające powrotu księcia z koronacyi swego opiekuna i protektora, jak go nazwał przed ludem wyjeżdżając na koronacyę, gdy wspomnimy deputacye hołdownicze Bułgaryi, wysłane przez jenerałów rosyjskich wbrew księciu panującemu z łaski Rosyi nad Bułgaryą, i Rumelii wschodniej podległej sułtanowi — gdy wspomnimy te wszystkie sprawy i oznaki — których znaczenie nie blakuje, lecz ostrzej na świat — występuje wraz z epoką caratu — wówczas będzie-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 20 czerwca 1883.

DO HISTORYI POLSKI.

Urywek z rękopisu ś. p. jen. Zygmunta Jordana.

4

Podajemy z szacownej spuścizny rękopiśmiennej po ś. p. jenerale Zygmuncie Jordanie nowy rozdział o ustroju społeczno-politycznym Polski.

Tak ten rozdział, jak i inne, które jeszcze mamy zamiar ogłosić, odnoszą się wszystkie do zamierzonego przez zmarłego wojownika dzieła: *Historya powstania narodu w roku 1863—1864*, i miały stanowić „Wstęp dziejowy“ dzieła. Dzieło nie zostało, o ile wiemy, nawet w zarysach przygotowanem przez autora, który doń zgromadzał materyał; czytając zaś rozdziały „dziejowego wstępu,“ przychodzi się do przekonania, że dzieło na taki zakres polityczno-historyczny zamierzone i z tego stanowiska pojęta historya powstania, do skutku doprowadzonemi być nie mogły przez jednego człowieka, gdyby nawet przedwczesna śmierć, nie była przerwała pasma życia ś. p. autora-wojownika. — Rozdziały pozostawione niezależnie od wartości historyczno-literackiej, jaką posiadają, świadczą o wysokiem wykształceniu umysłu i tak podniosłym patryotyzmie autora, jeśli nie ostatniego z rycerzy, to ozdoby ostatnich rycerzy polskich, że to je zaleca do spożytkowania w pracie codziennej politycznej, nie już jako cennego fragmentu z dzieła historyczno-literackiego, lecz jako pożytecznego i szlachetnego materyału publicystycznego, a stanowiącego pożądany kamerton dla opinij politycznych polskich o kwestyach bieżących.

Z tego powodu szczęśliwi jesteśmy, że dostarczoną nam łaskawie tą cenną pozostałością po szlachetnym wojowniku naszym, podzielić się możemy z czytelnikami naszymi na tem miejscu. *(Przyp. Red.)*

* * *

(Dalszy ciąg).

III.

Zbytecznem podobno byłoby dowodzić, że arystokracya wzięła początek z feodalizmu a feodalizm nie z samych instytucyj germańskich ale i ze zbiegu okoliczności, które zwycięzki ten ród rozrzuciły po Europie, w ręce jego oddając losy podbitych; dość będzie wskazać, że rozwinięty najsilniej za granicami Niemiec, w Niemczech mniej wybitne zostawił ślady i głównie w ziemiach zabranych na Słowiańszczyźnie w Meklemburgu, Brandeburgii i Pomorzu. — Przeciwnie na całej przestrzeni Polski z wyjątkiem prowincyj opanowanych przez Waragów najdawniejsze historyczne pomniki pokazują nam ludność jednorodną, nie wyrzuconą z odwiecznych posiadłości, rządzącą się niespaczonemi instynktami narodów indo-europejskiego pochodzenia a klasę obywatelską niezmiernie liczną, podlegającą tym samym prawom i obowiązkom.

Nie było tu przywilejów zapisanych w hipotecznych księgach państwa po nad prawami innych wolnych ludzi, przywilejów równie dawnych i dobrych jak prawa królów, nabytych mieczem i przekazywanych dziedzictwem, godności zaś i dostatki w zasadzie wszystkim dostępne jak tron macedońskiego bohatera przechodziły z domów do domów upadających i gasnących, skoro nie wydawały ludzi wyższych zdolnościami i zasługą. — Popędy możnowładzcze obudzane naśladownictwem obczyzny objawiały się szamotaniem pojedynczych rozstrzelonych ambicyj, które pozbawione historycznej podstawy, rozbijały się o nieprzełamany wstręt i opór szlacheckiego gminowładztwa, obrońcy narodowych tradycyj i w ich myśl przeprowadzającego jedność państwa; nawet potomkowie królewskiego rodu Piastów szli szukać pomocy tam, skąd brali wzory i przerzucali się do Niemiec widząc, że w ojczyźnie nie zdołają zachować odrębnego stanowiska. W zatargach tych Polska utraciła Ślązk i Pomorze ale ocalona Małopolska i Wielkopolska, przejęte na wskróś demokratycznym żywiołem, zrosły się w rdzenną Łokietkową dziedzinę. Państwo odepchnięte od morza, pozbawione najpiękniejszej perły i korony Bolesławów, zyskało na jednolitej wartości, co utraciło w przestrzeni: wolność szeroka uszlachetniona zajęciami publicznego życia, równość nie w systematycznej niwelacyi, w ostracyzmie wyższości i w powszechnem przed tronem poniżeniu, ale równość dająca prawo ubiegania się o lepsze, otwierały szranki działalności, budziły przedsiębiorczego ducha, podniosły serca i nieznanym dotąd blaskiem opromieniły Piastów diadem. — Od chwili tej tysiące wolnych rozchodzą się i osiedlają spustoszałe sąsiednie prowincye, Halicz a za nim Litwa z powracającemi Ruskiemi Ziemiami przychodzi do jedności politycznej z Polską murowaną nie z kamienia tylko i cegły ale na granitowych posadach prawa, pod wyniosłem sklepieniem ograniczonej królewskości. — Od zgniecenia możnowładztwa datuje się restauracya Polski Piastów a w bezpośredniem następstwie i podniesienie się Polski Jagiellonów, sięgającej Dźwiny i brzegów Czarnego morza, bijącej wzdłuż odzyskanych granic słupy trwalsze od słupów Chrobrego, bo zwiastowały ludziom niegdyś wolnym powrót do straconego obywatelstwa.

Demokratyczne instytucye Polski nie były zapewne realizacyą ideału, nie rozwiązały odwiecznego, dziś więcej może niż kiedykolwiek zawiłego problematu, najlepszej socialnej i rządowej normy, nie godzi się wszakże zapominać, że pod ich opieką Polska w krótkim przeciągu czasu wyrosła na jedno z najpotężniejszych mocarstw w Europie i że okrzyczana później wolność i równość nie małą była ponętą dla Litewskich, Ruskich, Pruskich ziem, Inflant i Kurlandyi, które do szczupłej Piastowej a później do Jagiellońskiej garnęły się dziedziny. — Niepodległy byt wyrobił w każdej z tych nowych części państwa pewny odrębny prowincyonalny charakter, którego na razie wyrzec się nie chciały, i kiedy w innych stronach Europy budowano państwa z głównią i toporem w ręku, dla Polski wieczną pozostanie chwałą, że na długo przed Francyą stanęła w nakreślonych jej od natury granicach, nie mordując, burząc i paląc ale zniewalając umysły i serca wyższością cywilizacyi i gwarancyami wolności, dzięki atrakcyjnej sile demokratycznych żywiołów i elastyczności urządzeń które prowincyom, grodom i ludziom z tego samego metalu lecz nie na jeden model odlanym pomogły zająć wygodne miejsce w szerokich ramach Rzeczypospolitej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

my mieli jasne pojęcie o różnicy pokoju — od „spokoju na Wschodzie“, i tych środkach, do jakich użycia Rosya powołaną zostaje z własnej woli a współwiny dyplomacyi europejskiej, aby zapewnić „pokój europejski“.

Być może, że są między dyplomatycznymi mężami politycy, którym się wydaje, że ich współwina takiego zachowania pokoju okupioną zostanie współceną rosyjskich korzyści. Salonika i morze Egejskie wabią do siebie austryackich przyjaciół Rosyi. Osobliwsza to byłaby zapłata za stratę Czarnego morza i wschodnich kluczy Śródziemnego jeziora, osobliwsza zapłata za istnienie słabej i niezaczepnej Turcyi, lub wolnych ludów za plecami monarchii. Osobliwsza, pogrzebowa istnie zapłata — gdyby była. W rzeczywistości byłaby to powiększona, wielkoświatowa edycya zrobionego interesu na oddaniu Rosyi ramienia Kilii, w zamian za swobodne ruchy monarchii na środkowym Dunaju — jeśli je zdoła sobie sama siłą i komplementem zapewnić, i byłaby próbą owego *pokojowego rozszerzenia przymierza środkowo-europejskiego* Austro-Węgier, Niemiec i Włoch przez dopuszczenie Rosyi, któreby się z pokojowego zmieniło w krwawą, w każdym wypadku, rywalizacyę Włoch i monarchii o Albanię i brzegi albańskie.

Takie jest znaczenie *pokojowych dążeń rosyjskich* i wprowadzenie Rosyi na ich podstawie, przez gotową dla niej do przyjacielskich posług dyplomacyę, do związków i przymierzy, mających zabezpieczać *pokój*.

Cała społeczność polska zaniepokojoną jest od kilku dni nieszczęsną wiadomością o aresztowaniu Kraszewskiego, a niepokój ten zwiększa się tem bardziej, że cały wypadek otoczony jest jak największą tajemnicą. Chwilowe łudzenie się nadzieją, że w aresztowaniu upatrywać można raczej jakąś pomyłkę ustąpić musi smutnej rzeczywistości, skoro czcigodnego więźnia trzymają już od tygodnia w więzieniu i po przesłuchaniu go w Berlinie odstawiono do więzienia w Dreznie.

Wobec tego, gdy jutro rozpoczyna się znowu sesya sejmu pruskiego, nie wypada nam nic innego jak prosić ponownie naszych posłów wielkopolskich, ażeby sprawę tę poruszyli w Izbie, żądając wyjaśnienia, a względnie odwołując się do wyższych pojęć sprawiedliwości. Charakter międzynarodowego — że tak powiemy J. I. Kraszewskiego, jako znakomitego człowieka, jako jednego z najznakomitszych Polaków będzie zarazem próbą znaczenia i pojęć Niemiec o stosunkach na świecie.

Dział ekonomiczny.

Ogólne Zgromadzenie członków Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie.

(Dalszy ciąg).

II. *W dziale gradowym* fundusz rezerwowy powiększył się o 45.875 złr. 39 ct. i obecnie wynosi: 203.066 złr. 47 ct.

Wartość zabezpieczona wynosiła 18,979.585 złr. zaliczka pobrana 327.857 złr. 26 ct., szkody wypłacone 320.961 złr. 35 ct.

W dziale tym niema żadnego zwrotu dla stowarzyszonych, a mały niedobór wynoszący 3.438 złr. 13 ct. pokryty zostanie, w myśl § 40 statutów tego działu, pożyczką z funduszu rezerwowego.

III. *Dział życiowy* posiada: 1) rezerwy na zapewnienie kapitałów w terminie ich płatności 1,263.607 złr. 70 ct.; 2) rezerwy zysków, funduszu rezerwowego i rezerwy specyalnej 259.250 złr. 50 ct. Ogół kapitałów zabezpieczonych we wszystkich kombinacyach wynosi 13,932.442 złr. 58 ct.

W roku ubiegłym wypłacono kapitałów przypadających do wypłaty 106.600 złr. 22 ct.

Czysta pozostałość wynosi: 1) w dziale kapitałów pośmiertnych 34.796 złr. 99 ct., co daje zwrotu członkom uprawnionym 15% prócz wydzielenia kwoty statutem przepisanej na fundusz rezerwowy i rezerwę zysków.

W dziale kapitałów posagowych i na dożycie wynosi pozostałość 11.309_{35}, z których również po wydzieleniu wyżej wspomnianych rezerw, przypada dla członków 10% zwrotu.

IV. W dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu:

1) Udziały członków w roku 1882 wynoszą dziś 646.303_{80}.

2) Eskontowano weksli za $9,248.334_{85}$.

Czysta pozostałość wynosi 47.926_{47}, z której po wypłaceniu statutem przepisanych należytości, członkom jako dywidenda przypadnie 6% od złożonych udziałów. W tym dziale pożyczki udzielane były na 6%.

Z innych spraw Towarzystwa przekazanych Radzie nadzorczej do załatwienia, które podaje sprawozdanie, wymieniamy następujące:

Rada nadzorcza zatwierdziła układ z Bankiem włościańskim, mocą którego wszyscy dłużnicy tego zakładu, tylko w krakowskim Towarzystwie muszą ubezpieczać swoje posiadłości. Tym sposobem około 30.000 włościan przystąpi w ciągu roku do naszego Tawarzystwa. Taki sam układ zawarto z bukowińskim zakładem kredytowym ziemskim w Czerniowcach.

Stan pożyczek w Towarzystwach zaliczkowych wynosił złr. 133.200. W r. b. udzieliła Rada nadzorcza pożyczek 16 towarzystwom w sumie 72.000 złr.

Wskutek śmierci zastępcy dyrektora ś. p. Ludwika Jędrzejowicza, zamianowała Rada w jego miejsce pana Teodora Baranowskiego, długoletniego członka Rady nadzorczej i zasłużonego członka Towarzystwa. Zamianowała delegatów na następne trzechlecie.

Zezwoliła dalej na udzielenie wielu strażom ogniowym ochotniczym zasiłków na sprawienie przyrządów ogniowych. Uchwaliła sposób lokacyi narosłego funduszu rezerwowego w pojedyńczych działach, przyczem obok względu na bezpieczeństwo, miała na oku przedewszystkiem lokacyę w papierach krajowych.

(Dokończenie nastąpi).

Prezes krakowskiego Towarzystwa rolniczego okręgowego zaprasza członków na ogólne zgromadzenie, odbyć się mające *we czwartek dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano* w sali Rady powiatowej pod L. 3 przy ulicy Gołębiej wyższej.

Porządek dzienny obrad jest następujący: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia ogólnego zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za ubiegły kwartał. 3) Uchwalenie zmiany niektórych §§. statutu Towarzystwa okręgowego rolniczego. 4) Rozprawa nad projektem przygotowanym przez komitet centralnego Towarzystwa do ustawy dla podniesienia chowu bydła w Galicyi. 5) Wybór delegatów na naradę komitetu centralnego Towarzystwa z delegowanymi Towarzystw rolniczych okręgowych, nad ostatecznem ułożeniem projektu „ustawy dla podniesienia chowu bydła w Galicyi“. 6) Rozprawa nad pytaniem: Jaka rasa bydła byłaby najodpowiedniejszą w okręgu krakowskim? 7) Rozprawa nad wnioskiem p. Szarka: „Wykazać, czy ule Dzierzona, stojaki i leżaki ze suszami, jak niemniej takież ulepszone tak zwane ramowe, są zupełnie zadowalniające w swych rezultatach lub nie; w razie przeciwnym wskazać najodpowiedniejszy ul z jego przyborami, oraz wyłożyć krótko i przystępnie na okazie metodę gospodarowania w takimże ulu“.

W porze jarmaków na wełnę w tym roku nasze nie ustępują zagranicznym a nawet więcej są ożywione. Utrudnienia dowozu polskiej wełny wymaganiem świadectw, że nie nie pochodziła z miejsc dotkniętych zarazą, wpłynęły także na ospałość targów zagranicznych.

W Stralsundzie na Pomorzu z dowiezionych 2,870 cetnarów, płacono przednią wełnę po $57^2/_3$ talarów, średnią po $52^1/_3$ do $56^2/_3$ talarów; targ ospały trwał tylko pół dnia.

Do Lignicy w Wielkopolsce dowieziono 1200 centn. wełny; płacono przednią po 59 do 65 tal. średnią po 53 do 58, poślednią po 51 talarów; nabywali wyłącznie fabrykanci z Łużyc i handlarze śląscy; nadreńscy i sascy fabrykanci nie przybyli.

W Królewcu wypadł jarmark bardzo słabo, dowóz mały, ruch ospały.

W Toruniu dowieziono 2500 centnarów, z których sprzedano zaledwie połowę. Przy ospałym obrocie płacono lepszą, mytą po 52 do 58 tal., niemytą 18 do 22 tal.

W Wrocławiu targ trwał tylko jeden dzień; dowóz nie przenosił 10,000 centnarów, wyborowe partye elektoralne osiągnęły 66 $^2/_3$ do 80 talarów za centnar; chwalono szczególniej dobre mycie, które zachęcało do zawierania tranzakcyj.

W Poznaniu chęć kupna więcej niż gdzie indziej była ożywioną, dowóz wynosił przeszło 16,000 centnarów; cienką wełnę płacono 65 do $67^2/_3$ tal., średnią $58^1/_3$ do 60 tal., poślednią $46^2/_3$ do $48^1/_3$ tal., niemytą 20 do $23^1/_3$ tal. Zostało w składach niesprzedanej wełny 8,000 centn., z których połowa niemytej. W ogóle jarmark odbył się dobrze, zwłaszcza — jak pisze „Berliner Boersen-Telegraph“ — wełna dowieziona przez obywateli ziemskich Polaków odznaczała się wybornemi zaletami, co jest dowodem, że gospodarstwo polskie przedstawia się w ostatnich latach pomyślnie.

W Warszawie przez pierwsze dwa dni jarmarczne 14 i 15 b. m. dowieziono przeszło 30,000 pudów, ożywienie na targu od początku było wielkie i ochoczo wzięto się do tranzakcyj, — pomimo tego trzymano się mocno z obu stron: sprzedawcy obstawali przy wysokich żądaniach, kupujący zaś wymagali ustępstw. Ogółem sprzedano 7,500 pudów; na wełnach najlepszych uzyskano 5 talarów więcej, na cienkich 4 talary; średnie sprzedano o 2 do 3 talarów na centnarze drożej niż zeszłego roku. Płacono za centnar wysoko cienkiej 110 do 120, średniej 84 do 94 tal., ordynaryjnej nie kupowano. Do utrudnienia rezultatów jarmarcznych przyczyniło się też rozlepienie na placu targowym ogłoszenia jeneralnego konsulatu, że wywóz wełny do Niemiec dozwolony został tylko w wagonach zamkniętych i zaopatrzonych w świadectwo legalizowane przez konsulat, iż wełna nie pochodzi z miejsc dotkniętych zarazą; jak niemniej widoczna różnica na niekorzyść waluty rosyjskiej w roku bieżącym, żądają bowiem 149,25 do 149,55 rubli za 100 talarów, o 3 do 3.30 rs. więcej niż w roku zeszłym.

(Dok. nast.)

KRONIKA.

Kraków d. 20 czerwca.

Marszałek Zyblikiewicz wróciwszy wczoraj do Krakowa, z Wiednia gdzie był na audencyi u Cesarza w celu złożenia podziękowania za świeżą nominacyę, odjechał dziś rannym pociągiem do Lwowa.

† Wiktor Płonczyński b. oficyał sądu wyższego w Krakowie, kawaler orderu zasługi Franciszka Józefa umarł 19 b. m. przeżywszy lat 67.

Wycieczka Janowska, urządzona w tę niedzielę staraniem lwowskiego towarzystwa tatrzańskiego wspólnie z towarzystwem przyrodników im. „Kopernika“, powiodła się dobrze. Kilkudziesięciu turystów wsiadłszy rano na rynku lwowskim na wozy włościańskie, umajone zielenią i przystrojone w chorągiewki, udało się przez Rzęsnę, Kozice, Domażyr, Jamelnę wprost do wsi Stradcza i ztąd na górę Stradecką. Po zwiedzeniu jej szczytu i pięknej na niej cerkiewki, zwiedzili turyści olbrzymią pieczarę Stradecką. Około południa, idąc lasami świerkowemi, przybyli nareszcie nad staw janowski, przepłynęli go na przygotowanych łódkach aż pod samo miasteczko Janów, zkąd łodziami znowu udali się na skałę Sobieskiego. Na wierzchołku tej skały otwiera się daleki i śliczny widok na całą okolicę.

Drugie wyścigi lwowskie w sobotę odbyły się wśród pięknej pogody; mianowicie dwa biegi o nagrody honorowe: w pierwszym biegu „Nordstar“ porucznika Enisa otrzymał puhar srebrny, a „Primadonna“ p. Garapicha otrzymała kuferek z przyborami podróżnemi; w drugim biegu myśliwskim nagrodę (puhar) wzięła „Justice to Kisber“ p. Tuczyńskiego.

Trzecie odbyły się w niedzielę, gdy po strasznej ulewie cokolwiek się wypogodziło: w pierwszym biegu nagrodę miasta Lwowa 500 złr. wzięła „Mornington“ p. Alfreda Mysłowskiego, stanąwszy pierwsza u mety 1600 metrów; w drugim „Fornarina“ p. Garapicha przybywszy do mety 3200 m. wzięła nagrodę cesarską 2000 złr.; w biegu sprzedaży nagrodę ministerstwa rolnictwa 300 złr. wziął „Lightning“ p. Mysłowskiego; nagrodę Towarzystwa 200 złr. otrzymał „Hamar“ br. Auersperga w biegu *beaten handicap;* w ostatnim biegu *steeple chase* zwyciężyła „Reseda“ br. Auersperga przebiegłszy metę 4000 m.

† Paweł Cienciała. Na Ślązku w Mistrzowicach umarł 12 b. m. Paweł Cienciała, ojciec znanego i poważanego posła Jerzego. Zmarły przeżył lat 76 a życiem swojem zasłużył sobie na szacunek całej okolicy, której był prawdziwym patryarchą, której zawsze dobrym przyświecał przykładem. „Gwiazdka Cieszyńska“ we wspomnieniu o zasługach Pawła Cienciały mówi: „Jako gospodarz, ojciec rodziny, członek gminy, członek zboru ewangelickiego, obywatel, wierny wyznawca wiary i szczery narodowiec, zasługiwał sobie na powszechne poszanowanie. On to zaszczepił w swej gminie między sąsiadami lepszy zmysł rolniczy, że Mistrzowice pomimo nie najlepszego położenia są wzorową wioską: wszystkie domostwa ozdobione są pięknemi ogrodami i wszystkie drogi polne i miedze obsadzone drzewami owocowemi, że miło jest zwiedzić tę dziedzinkę“.

Nuncyusz papieski, msr. Vannutelli, przybywa jutro do Warszawy i zatrzyma się tam przez tydzień.

Moździerz spiżowy aptekarski znajduje się w aptece w Janowie lubelskim. Waży on 170 funtów, wysokości ma $1^1/_2$ stopy, średnicy 1 stopę; u góry pierścień z napisem: „*E. B. anno 1623*“; ozdobiony jest palmami i herbem Polski i Litwy.

Na odbudowanie teatru Rozmaitości czysty zysk z przedstawienia niedzielnego w teatrze Wielkim przyniósł około rs. 4000.

Czwarte wyścigi warszawskie w niedzielę pomimo niepogody ściągnęły więcej osób aniżeli poprzednie. Za biletami płatnemi było 1408 osób, bezpłatnych widzów liczono do 10,000; przez rogatki mokotowskie przejechało 633 powozów prywatnych, 648 karet, 605 dorożek, 146 bryczek, 4 karety pocztowe, jeden omnibus i 54 jeźdzców konnych.

Biegów było sześć: w pierwszym nagrodę Towarzystwa 300 rs. wziął „Koryolan“, ogier p. Wotowskiego dobiegłszy mety dwuwiorstowej, drugą była „Medea“ klacz Spółki Radomskiej, która wzięła 100 rs.; w drugim biegu (Produce Stakes) nagrodę Towarzystwa 500 rs. z metą równie dwuwiorstową otrzymała „Francesca“ klacz p. Dobrogosta; w trzecim 4,000 rs. metą czterowiorstową wziął „Hamlet“ ogier p. Dobrogosta; w czwartej gonitwie o nagrodę głównego zarządu stad rządowych, (łazienkowską) 800 rs. z półtora wiorstową metą zwyciężyła „Baronessa“ klacz hr. Nieroda; w piątej gonitwie (Steeple chasse) ogier hr. Ledóchowskiego „Miurid“ otrzymał nagrodę Towarzystwa (wilanowską) 500 rs. z metą trzywiorstową i z dwunastoma przeszkodami; w ostatnim biegu (Steeple chasse) o nagrodę Towarzystwa 150 rs. z sześcioma przeszkodami zwyciężył „Avliars“ ogier rotmistrza Curikowa.

Ostatnie tegoroczne wyścigi warszawskie odbyć się miały wczoraj.

Nowy projekt teatru. „Kur. Warsz.“ dowiaduje się, że hr. Ludwik Krasiński powziął myśl wystawienia nowego przybytku dla sztuki. Zaproponował mianowicie, że własnym kosztem na swej posesyi, (gdzie obecnie teatr Nowy) wzniesie nowy gmach teatralny. Teatr ten miałby front od ulicy Królewskiej po zburzeniu parterowych domów, w tem miejscu stojących.

Smiertelne szczątki Schillera. Profesor Welcker w Halle w wydanem świeżo dziele usiłuje dowieść, że w grobowcach książęcych w Wejmarze nie spoczywają prawdziwe szczątki doczesne Schillera. Porównanie autentycznej maski pośmiertnej z mniemaną czaszką wielkiego poety niemieckiego wykazało to jakoby najdowodniej. Weckler zamierza prosić wielkiego księcia wejmarskiego, aby zarządził ponowne poszukiwania w owych grobowcach.

Skamieniałego kota odkryto przy burzeniu murów fundamentowych starego budynku w podwórza sądu powiatowego na *Leopoldstadt* w Wiedniu. Na skórze zwierzęcia, wcale dobrze zachowanej, utworzyła się skorupa wapienna, która niewątpliwie ochroniła je od rozkładu. Osobliwszą tę skamieniałość nabył profesor Hoffmann dla muzeum anatomicznego.

Niezwykły fenomen. Morze Śródziemne jak to już dawno obserwacye stwierdziły, usuwa się coraz bardziej. Włoskie dzienniki podniosły teraz niedawno lament z powodu, iż Adryatyk gniewny o to, że gondole Wenecyi chciano zastąpić parowcami, zamierza porzucić laguny królowej mórz. Wenecya nie będzie pierwszą tak nawiedzoną — taki sam los spotkał laguny Adryi, co nadała miano morzu, a była portem kwitnącym, nie ma już o niej śladu. Takiż sam los spotkał Pizę, potężne niegdyś miasto nadmorskie Włoch w wiekach walki Hohenstaufów z papieżami, leży ono dziś daleko od morza. Za astronoma Strabona Rawenna była miastem portowym. Od r. 1804 usunęły się brzegi ujścia Padu do morza o 12 kilometrów. Słowem, morze zwolna ustępuje miejsca lądowi.

W Skutari naprzeciw Stambułu z drugiej strony Bosforu, uderzył piorun w magazyn prochu fabryki miejscowej. Wskutek tego wyleciało w górę 200 beczek prochu i 8.000 patronów. Czterdzieści warsztatów zniszczonych, 150 osób częścią wojskowych, częścią robotników straciło życie a 53 ciężko ranionych.

Szczupak, amator ptaków. Powszechnie wiadomo, że szczupak jest rybą bardzo żarłoczną i drapieżną, o tem jednak nikt dotyczas nie wiedział, że chwyta on także ptaki. Fakt ten dopiero w ostatnicch czasach stwierdzono stanowczo, a w tych dniach złowiono znowu pod Ordrup, w północnym Szlezwiku okaz tej ryby, w którego żołądku znajdowały się szczątki dwóch ptaszków, jak się zdaje skowronków, lub wróbli.

Wykopaliska w Rzymie. Między dzisiejszą *via Principe Amadeo* a *via Napoleone III* w wiecznem mieście znowu w ostatnich dniach odkopano posąg Plutona z Cerberem, osadzony w niszy. W innej niszy napotkano posąg Izydy. Doniosłe znaczenie archeologiczne ma także odkrycie bocznej ulicy przy słynnej *via Appia*, która tę ostatnią łączyła z *via Lanuvina* i widocznie była galeryą grobowców.

Czterdzieści jeden teatrów zgorzało w r. 1882; z tych 17 w Stanach Zjednoczonych, 7 w Anglii, 5 w Rosyi, 4 w Niemczech, 3 we Francyi, 2 w Hiszpanii a po jednym w Belgii, Bułgaryi i Rumunii.

Amerykański sport. Amerykanie wymyślili sobie nowy rodzaj sportu. Jeszcze im się nie zupełnie znudziło polowanie na szczury, a już oddali się z zapałem nowej rozrywce, tak zwanym wyścigom końskim w pijatyce. Stawiają mianowicie przed dwowa końmi dwudziestolitrowe naczynia z piwem. Konia, który pierwej piwo wypije, okrzykują zwycięzcą Gambrinusowym, a właściciel czworonożnego pijaka wygrywa częstokroć znaczną nagrodę... Największym obecnie szykiem w Nowym Yorku pomiędzy złotą młodzieżą, jest edukowanie koni w wypijaniu różnych na humor działających napojów. Wyprzęgają przed kawiarniami swoje bieguny i prowadzą bez ceremonji do sali kawiarnianej, gdzie im obok swych stolików podają piwo, do pokrzepienia się po zmęczeniu.

Szalony rekin. Ciekawy wypadek miał prezydent Artur w swym objeździe Stanów południowych. Było to na wysokości Florydy, yacht prezydenta zmierzał ku mrocznym i zielonym jej brzegom. Pogoda była cudowna, a żarłoczne rekiny pląsały w koło i pluskały się jak nasze wesołe karpie. Przypadkiem do wody spadł sternikowi duży zegar stojący z budzikiem, jeden z rekinów łyknął go tylko. Po chwili w żołądku potwora zaczął budzik wybijać godzinę dwunastą. Ogłupiały i oszalały rekin zaczął skakać z wody na 20 stóp w górę — a choć budzik przestał bić, biedne zwierzę nie odzyskało już zmysłów. — Odpowiedzialność za prawdziwość tego faktu pozostawiamy „Voss. Ztg,“ względnie źródłom, z których je zaczerpnęła.

Grzeczność za grzeczność. W korytarzu jednego z biur prywatnych potrącają się dwaj urzędnicy biegnący w przeciwnych kierunkach.

Jeden z nich grzeczniejszy — poczyna przepraszać kolegę, którego nazwisko wypadło mu z pamięci, i tłómacząc się mówi:

— Upewniam pana, panie... panie...

— Niedołęgo! — przerywa mu tamten grubijańsko.

— Ach tak, prawda. Dziękuję panu stokrotnie, żeś mi przypomniał swoje nazwisko!..

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Czwartek 21 czerwca: „Wojna podczas pokoju“ komedya Mosera.

Niedziela 24 czerwca: „Gwiazda Sybiru“ hr. Leopolda Starzeńskiego.

Kalendarzyk. Jutro: *Alojzego Gonzagi wyzn.* W piątek: *Paulina biskupa i Konsorcyi.*

Głosy publiczności.

Quousque tandem? Zażalenia już tak często w gazetach podnoszone co do spóźnionej odstawy listów przy ulicy Długiej dotychczas jeszcze żadnego nie odniosły skutku. — Przeciwnie, listy dochodzą nas teraz jeszcze później, dopiero o godzinie 3-ciej a nawet 4-tej popołudniu nigdy jednak przed godziną 12 w południe. — Są to pierwsze a zarazem i ostatnie listy; z tego powodu zdarza się, iż listy w ciągu dnia nadchodzące, nam dopiero na 2-gi a nawet 3-ci dzień doręczane bywają. Nie obwiniam o to listonoszów, którzy obarczeni listami nie mogą się wcześniej z nimi uporać, lecz Dyrekcyę poczt, która pomimo tylu skarg, żadnego jeszcze w tym względzie nie wydała zarządzenia. — Podnoszę tu szczególnie tę okoliczność, iż to spóźnione doręczenie listów naraża fabrykantów na wielką stratę (wiadomo bowiem, że ich tu wielu mieszka), którym każda chwila jest drogą. Mam nadzieję, że głos mój dzisiaj już nie będzie głosem wołającego na puszczy!

„Jeden za wszystkich“

Aresztowanie Kraszewskiego.

O Jubilacie J. I. Kraszewskim niema żadnych nowych szczegółów. Wczorajsza tylko wielce urzędowa „W. Abendpost“ zamieściła zaprzeczenie ogłoszonej przez niektóre lekkomyślne dzienniki wiadomości „jakoby marszałek Zyblikiewicz udał się był onegdaj do Wiednia w celu wstawienia się u Cesarza za aresztowanym w Berlinie Kraszewskim“. Ze takie lekkomyślne ogłaszania mogą tylko szkodzić sprawie, to nie ulega kwestyi, tak jak frazesem jest tylko nawoływanie Kraszewskiego, by wrócił do kraju, skoro on tego uczynić nie może będąc uwięzionym.

Bodaj nasza tromtadracya nie psuła swoją frazeologią akcyi przynajmniej w tak ważnej sprawie.

Ponieważ rozpuszczono także mylną wiadomość, jakoby J. I. Kraszewski był obywatelem austryackim, przeto sprostować ją musimy w ten sposób, że Jubilat nasz był obywatelem austryackim w roku 1867, lecz źle przyjęty przez hr. Gołuchowskiego zrzekł się tego zaszczytu co najprędzej i po raz drugi wyrobił sobie obywatelstwo sasko-niemieckie.

Okoliczność ta utrudni wielce działalność naszym posłom wielkopolskim na Sejmie pruskim skoro Kraszewski jako obywatel saski oddany został sądom saskim.

Wojskowy pruski, którego aresztowano w Berlinie równocześnie z Kraszewskim, zwie się D. Hensch. Niektóre dzienniki niemieckie widziały w tem pewien związek. O ile to okaże się słusznem, niewiadomo. Były kapitan Hensch żył na bardzo wystawnej stopie, zajmował piękne apartamenta na jednej z pierwszych ulic i przestawał licznie z wojskowymi. Uwagę sasiednich mieszkańców zwrócił uwagę tem, — iż dzień, w dzień do późna jeszcze świecił u siebie. Gdy go aresztowano znaleziono wiele papierów i planów fortec pruskich. Aresztowanie zrobiło wielkie wrażenie.

Denuncyant Kraszewskiego, bo Kraszewski jak się okazuje został denuncyowany, zwie się Arnim Adler; pokątny ten dziennikarz mojżeszowego wyznania, który po kilku niefortunnych próbach wyzyskania Kraszewskiego, oskarżył go przed ambasadą niemiecką w Wiedniu, mieszka w Langernzensdorf pod Wiedniem. Robił on kilkakrotne oferty biuru prasowemu, iż gotów jest odkryć jakieś „tajemnicze roboty“ Kraszewskiego, ale każdym razem odpychano go pogardliwie. Udał on się do władz pruskich widocznie już dosyć dawno.

Jest bowiem faktem, iż Kraszewski był strzeżony najsilniej przez tajnych ajentów pruskich w Pau, Paryżu i Kolonii. Dziwne iż policya i sądy niemieckie wystąpiły z taką energyą i gorączką, jak gdyby działały na podstawie jakich pewników, podczas gdy istnieje tylko doniesienie gołosłowne człowieka, który nie tai się, że działał z pobudek zemsty osobistej. Kraszewski był zawsze przystępny dla wszystkich i łatwowierny; dzisiaj ta zacna, prawdziwie humanitarna przystępność dla każdego człowieka i każdej sprawy mści się na nim. Najbardziej niepokoi okoliczność, iż jak wiadomo z pewnego źródła, Kraszewski powracał z Pau bardzo chory.

Przegląd polityczny.

Iwan Grygoriew Naumowicz, (bo tak się teraz nazywa) wystosował do redakcyi „Wiener Allgemeine Ztg“ list z powodu korespondencyi umieszczonej w tym dzienniku, o Rusinach. W liście tym oświadcza najpierw osławiony ekskapłan, że należy raz już przestać mówić i pisać o „Rusinach,“ którzy właściwie nie istnieją, a w Galicyi i Bukowinie mieszkają tylko Rosyanie austryaccy „Russen,“ między którymi nawet stronnictw nie ma; a zwłaszcza ci okrzyczani Świętojurcy, nie stanowią partyi. W „rosyjsko-galickiej“ inteligencyi są tylko niewielkie odcienia całkiem niewinne, są „pan-Rosyanie“ i „mało-Rosyanie“. Niestety nie daje nam p. Grigoriew Naumowicz bliższych wyjaśnień co do różnic zachodzących pomiędzy tymi odcieniami.

Czemże się trudnią austryaccy „Rosyanie?“ oto walczą z religijno-politycznym fanatyzmem i jezuityzmem, widząc jednak, że nie mogą pokonać „zbankrutowanych oligarchów,“ biorą się do polityki abstynencyi, którą oczywiście gorąco popiera p. Naumowicz, zwłaszcza, że jest to dlań kwestya dość obojętna, gdyż do sejmu wybranym być nie może.

Doniesienia „Diła“ brzmią nieco inaczej; dowiadujemy się bowiem z tego pisma, że rusińscy posłowie dali już zupełnie za wygraną abstynencyi, czego się zresztą można było odrazu spodziewać, a nawet sprawa ta nie będzie zupełnie poruszaną na wiecu. Gorzk zawód zacnego p. Naumowicza, który w końcu swego listu stanowczo oświadcza, że „rosyjski“ naród nie upadnie. Czyż ktokolwiek wątpił o tem?! zwłaszcza po koronacyi.

P. Dawid Abrahamowicz złożył mandat lwowski — zatrzymując stryjski. W miejsce jego kandyduje hr. Russocki, dotychczasowy poseł i Dr Biliński Leon. Mówią także o kandydaturze Dra Madejskiego i Jasińskiego.

Sejm niższo-austryacki ma być zamknięty jutro, inne reprezentacye krajowe, zwołane zeszłego miesiąca, rozejdą się także w bieżącym tygodniu. Zdaje się, że w Sejmie niższo-austryackim wywiążą się na ostatnich posiedzeniach ożywione rozprawy, do których powód da niezawodnie referat o decentralizacyi kolei żelaznych, złożony już przez Dra Koppa, nad którym rozpływa się dzisiejsza „N. fr. Presse“ i „Tagblat“.

Z powodu podróży ministra Kallaya do Bośni, pisze „P. Lloyd“: Gdy zeszłoroczna podróż wspólnego ministra skarbu, miała głównie na oku pacyfikacyę i reorganizacyę prowincyi, niemniej zaprowadzenie w krajach okupowanych wielkich reform administracyjnych, to obecna podróż, gdy ogólny zapanował tam spokój, a aparat administracyjny funkcyonuje prawidłowo — poświęconą jest przeważnie ekonomicznym i cywilizacyjnym zadaniom. Minister zwiedzi tym razem Serajewo, Foczę, Mostar, najgłówniejsze pod względem politycznym centra i zbada w najdrobniejszych szczegółach stan ekonomiczny kraju i jego zdolność rozwoju.

W Dalmacyi ukończono wybory do Sejmu. Wybrano 24 Chorwatów, 10 Włochów i 7 Serbów. Z przykrością musimy zanotować, że ci ostatni, którzy w tamtejszych stronach rolę Rusinów odgrywają, wszędzie popierali włoskich kandydatów, byle tylko nie dopuścić wyboru chorwackich posłów. To postępowanie z pewnością nie zjedna Serbom sympatyi w Słowiańszczyznie.

Do „Polit. Cor.“ donoszą z Bukaresztu:

„Rząd rumuński układał się od kilku tygodni z belgijskim jenerałem Brialmont celem sprowadzenia go do Rumunii, gdzie ma kierować obwarowaniem granic kraju. Jenerał Brialmont bawi już od dwóch tygodni w Bukareszcie i wyruszy wkrótce na objazd granicznych prowincyj dla wyszukania punktów dogodnych dla wzniesienia twierdz i wygotowania odpowiednich planów. Jak mówią, najpierw uda się na zachodnią granicę. Obok tego ma się zająć belgijski jenerał robotami zmieniającemi Bukareszt w obwarowany obóz.

Jak już telegramy doniosły, odbyła się w Paryżu w cyrku zimowym wielka uroczystość poświęcona pamięci Garibaldego, którą urządzili francuscy radykaliści i włoskie koła paryskie. Prezydował radykalny deputowany Delattre, mając po prawej stronie zięcia Garibaldego majora Canzio, po lewej wiceprezesa izby włoskiej hr. Ranciani. Przemawiali: członek francuskiej municypalności Yres Gajot, radykalista Donville-Maillefer, jakiś włoski dziennikarz i prezydent tamtejszego stowarzyszenia Ragneni, który obiecywał Francuzom pomoc „czerwonych koszul“ w razie walki z Niemcami dla odzyskania Alzacyi. W podobnym duchu przemawiał major Canzio, a licznie zgromadzona publiczność wyrażała swoje zadowolenie hucznemi oklaskami.

Włoskie liberalne dzienniki odzywają się bardzo chłodno o całej uroczystości i o manifestacyach na korzyść franko-włoskiego przymierza. „Opinione“ powiada, że jest bardzo smutno, iż niektórzy patryoci liczą tylko na francuskich radykalistów, którzy mogą tylko niepokój i klęski na Włochy sprowadzić. Na szczęście kraj i izby, z wyjątkiem kilku ambitnych i lekkomyślnych sangwiników, zgadzają się na politykę rządu. Włochy są krajem demokratycznym, ale szanują traktaty i użyją nieubłaganie prawa przeciw wszystkim, którzyby chcieli na miejscu ciał ustawodawczych własną inicyatywę postawić. Włochy chcą z Francyą żyć w pokoju.

Wypadki w Albanii zaczynają zwracać na siebie powszechną uwagę, a Porta usiłuje nadaremnie doniosłość tamtejszych rozruchów, w niewinnem świetle przedstawić. W dziennikach konstantynopolitańskich umieszczona była wiadomość o klęsce Malisorów, jakkolwiek albańskie doniesienia zupełnie czego innego dowodzą. Ambasadorowie tureccy otrzymali komunikat swego rządu, w którym wykazane są trudności w regulowaniu granicy przez jezioro Skutarskie i wyrażona nadzieja, że sprawa ta wkrótce uregulowana zostanie, a Czarnogórze otrzyma swoją prowincyę. Tymczasem jeszcze przed paru dniami miała miejsce zacięta walka pomiędzy Albańczykami a oddziałem Nizamów, na terytoryum pokolenia Hotti, która nawet zrazu była bardzo pomyślna dla Albańczyków, — dopiero około południa otrzymali Turcy posiłki i dwa działa, wskutek czego Albańczycy zostali zmuszeni do cofnięcia się. Straty jednakże z obu stron miały być bardzo znaczne.

Jednocześnie prawie nadeszły wiadomości, jakoby naczelnik albański Ali-basza z Gasinu zamierzał z kilku innymi dygnitarzami swojej narodowości do Wiednia się udać, aby tam o pośrednictwo i pomoc prosić. Wiadomość ta przez dzienniki wiedeńskie skwapliwie powtórzona, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Austrya doznała tyle rozczarowań w swej wschodniej polityce i tak powinna być zrażona do tamtejszych plemion, że zapewne skorzysta z tych doświadczeń, i zawróci Alegobaszę już od granicy, aby mu oszczędzić kosztów i trudów niepotrzebnej podróży.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 20 czerwca. Książę Czarnogórski przyjmował wczoraj popołudniu hr. Kalnoky, i prawdopodobnie odjeżdża jutro.

Wiedeń 20 czerwca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza pensyonowanie pułkownika Ferstenbrandla na własne żądanie; przeniesienie majora Kochanczyka, komendanta placu fortecy Josefstadt w tym charakterze do Krakowa.

Wiedeń 20 czerwca. „Wiener Ztg“ ogłasza szereg sankcyonownych ustaw; między niemi prawo o uwolnieniu od podatków parostatków zbudowanych w kraju, o budowie kolei państwowej z Herpelje do Triestu, Siweric-Knin, Stryj-Beskid, o kredycie dodatkowym na odnogi galicyjskiej transwersalnej kolei, i o budowie zakładu przewozowego w Bregencyi.

„Fremdenblat“ donosi ze Skutari. Wielu naczelników poddało się Hafizowi-baszy; powstanie należy uważać za ukończone.

Paryż 20 czerwca. Ostatnie wiadomości z Gafsy nie potwierdzają doniesień o powstaniu w południowo-zachodnim Tunisie. Religijne obchody podczas Ramazanu odbyły się jak zwykle.

Londyn 20 czerwca. Izba przyjęła bill uprawniający małżeństwa z siostrą żony.

Dalhousie zapowiedział wniosek ograniczający wsteczną działalność billu do dzieci zrodzonych przed wydaniem prawa.

Wyiregyhoza 20 czerwca. Po przemówieniu prokuratora przesłuchiwano matkę Estery potem oskarżonych którzy wszyscy przeczą. W końcu przez 3 kwadranse 14 letniego Maurycego Scharfa, przytem odegrały się wzruszające sceny, zwłaszcza skonfrontowanie tego ostatniego z oskarżonymi, było nadzwyczaj zajmujące pod względem psychologicznym.

Nyiregyhaza 20 czerwca. Po różnych formalnościach nastąpiło przesłuchanie Józefa Scharfa, ojca świadka obciążającego Maurycego Scharfa. Oskarżony mówi, iż chłopiec zachowywał się zawsze dobrze, oskarżenie uważa za nierozumny wymysł.

Xeres 20 czerwca. Z 17 członków „czarnej ręki“ oskarżonych o zamordowanie Bianca, skazano 7 na śmierć, 8 na dożywotnie przymusowe roboty.

Kursa telegraficzne z d. 20 czerwca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·45. Renta srebrna 79·05, Renta złota 99.10 6% Węgierska 120·50. Losy z r. 1860 135·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 835·—. Akcye kredytowe 305·—. Londyn 119·95. Dukat 5·67. Napoleondor 9·50—. Lombardy 157.30. Losy z roku 1864 167·30. Akcye kolei Karola Ludw. 303·—. Akcye Lwow. Czerniow. 169·75. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 157·—. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·75. Losy prem. węgierskie 115·75. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 203·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·45. Ruble papierowe 117·—. 4% Renta złota węgierska 89 75. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·35. Akcye Siedmiogrodzkie 164·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin, z d. 20 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·65. Banknoty 171·—. Warszawa 199·85. Ruble 200·15 5% Listy Zast. Pol. 62·30. 4% Listy Likwid. 55·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 129·75. Akcye kredyt. 521·—.

Emil Szwarc, Wydawca. **Jan Gadowski**, Odpowiedzialny Redaktor.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 21 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 25	117 50
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	99 50
4% L. zast. T. kred. ziem. 100 złr.	89 —	91 —
4% „ „ „ [illegible]lem.	88 50	100 50
5% „ „ „ „ „	98 50	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	101 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96 50	98 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	300 —	303 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	171 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	17 —	18 75
„ m. Stanisławowa 20 złr.	22 —	24 50
4% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
5% L. likwid. „ „ 100 rubli	87 —	89 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 19 Czerwca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 50	78 65
4·2% „ srebrna 100 złr.	79 —	79 15
4% „ złota 100 złr.	99 15	99 30
5% „ pap. 100 złr.	93 50	93 65
4% „ złota węgierska 100 złr.	89 70	89 85
5% „ papierowa 100 złr.	87 30	87 45
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	99 25	99 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	110 60	110 25
Boden-Credit 200 „	217 50	218 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	304 75	304 70
Kredyt. węg. 200 „	301 75	302 25
Niższo-Austr. 500 „	855 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	837 —	839 —
Unionbank 100 „	116 80	117 10
Verkehrsbank 140 „	147 —	147 50
Bankverein 100 „	106 75	107 —
Länderbank 200 „	127 50	128 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	170 50	171 —
Elżbiety 210 „	222 75	223 25
Ferdynanda półn. 1000 „	2797	2782
Franc. Józefa 200 „	199 —	199 50
Morawsko-Szląska 200 „	22 25	22 75
Lwowsko-zerniow. 200 „	169 75	170 25
Aust. półn.-zachod. 200 „	203 —	203 50
Południow 200 „	149 25	149 75
Tramwaj 200 „	220 50	221 —
Węg.-gal. 200 „	163 —	163 50
Węg. półn.-wschod. 200 „	157 —	157 50
Węg. zachod. 200 „	166 50	166 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	95 30	95 60
Alföldzkie 200 „ „	98 40	98 60
Gratzkoflach. 150 „ „	98 80	99 15
Elżbiety — „ „	102 90	103 20
„ 1870 200 „ „	107 15	107 40
„ 1872 200 „ „	107 15	107 40
„ 1873 200 „ „	107 15	107 40
Ferd. półn. „	107 25	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100 75	101 —
„ 1876 100 złr. sr. „	105 75	— —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 80	99 10
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 75	95 25
„ 1867 300 „ „	99 20	99 60
„ 1868 300 „ „	96 25	96 75
„ 1872 300 „ „	95 50	— —
Rudolfa 300 „ „	101 50	101 80
„ 1869 300 „ „	101 50	101 75
„ 1872 300 „ „	101 45	101 75
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93 60	93 90

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	109 90	110 30
3% Serbskie 100 fr.	— —	— —
3% Tureckie 400 „	25 —	25 50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 50	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 —	109 25
4% Tryest 100 „	127 —	128 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 —
4% 1854 Losy 250 „	120 —	120 75
4% 1860 Losy 500 „	135 20	135 40
„ „ „ 100 „	139 75	140 25
Losy 1864 100 „	167 75	168 25
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 50
Węgierskie 100 „	115 75	116 —
M. Wiednia 100 „	124 10	124 50
Kredytowe 100 „	170 25	170 50
Klary 40 „	38 50	39 —
M. Insbruku 20 „	20 50	21 25
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	17 75	18 —
M. Lublany 20 „	23 70	23 80
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	36 75	37 25
Czerwonego Krzyża 10 „	12 10	12 40
Rudolfa 10 „	19 —	19 50
Salm 40 „	52 75	58 50
M. Salzburgu 20 „	23 50	23 75
St. Genois 40 „	44 —	45 50
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 25	28 25
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	23 —	25 —

C. k. uprzyw.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Nro 11983/V.

DOSTAWA OLEJU RZEPAKOWEGO i NAFTY

Na czas od 1 Lipca 1883 do końca Czerwca 1884 rozpisuje się ofertami dostawę:

około 180 metrycznych cetnarów rzepakowego oleju świetlnego
„ 580 „ „ „ do smarowania
„ 700 „ „ nafty.

Oferty opieczętowane, ostęplowane i zaopatrzone w napis: „oferta na dostawę olejów“ należy wnieść najdalej do 26 Czerwca r. b. godziny 11 przed południem u głównego Zarządu w Wiedniu, Komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub też Dyrekcyi ruchu we Lwowie, albo w Jassach, równocześnie zaś (jednak oddzielnie) należy złożyć w kasie u jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5 % wartości oferowanych materyałów.

Ceny mają być podane z dostawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika, lub Kolei Północnej.

Wraz z ofertami należy przesłać i wzory oferowanych materyałów.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w Zarządach materyałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach.

Wiedeń w Czerwcu 1883 r.

1400 1-2

Rada Zawiadowcza.

Upraszam W-go księdza **Stefana Parkę** o podanie mi swego adresu lub zgłoszenie się do mnie po stracone okulary, gdyż pewien znalazca zrobił mi ofertę kupienia takowych, są więc w mojem posiadaniu.

Z uszanowaniem
Józef Boscovitz
optyk w Krakowie.

1401 1-

JÓZEF BOSCOVITZ
Optyk w Krakowie,
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w swoim Zakładzie Optycznym wyrabia starannie w dobrym gatunku

TELEFONY
i domowe telegrafy

a na żądanie zaprowadza w domach po cenach umiarkowanych.

TELEFON można każdego czasu u mnie oglądać i robić próby rozmowy.

1402 1-6

LEON GAJER
W KRAKOWIE
przy ulicy Szewskiej L. 9
poleca Szan. Publiczności swoją od **sześciu** lat istniejąca

PRACOWNIĘ
i obficie zaopatrzony

SKŁAD OBUWIA



damskiego, męskiego i dziecinnego własnego wyrobu w najlepszych gatunkach, elegancko, trwale i po **najumiarkowańszych cenach** wykonanego.

Obstalunki na prowincyę uskuteczniają się jak najspieszniej.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownej Publiczności.

1374 5-6

Z uszanowaniem
Leon Gajer.

ASYSTENT
farmacyi

znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia **piśmienne** przyjmuje pod literami **K. K.** Administracya „Gazety Krakowskiej. Kraków ulica Kanonicza l. 16. 1392 3-4

AKADEMIK

biegły w języku niemieckim, zajęty w domu arystokratycznym od lat kilku guwernerką, — poszukuje **od 1-go lipca** POSADY stałej lub chwilowej na wakacye. Wiadomość w biurze J. Jędzejewskiej ul. Bracka Nr. 5 w Krakowie. 1380 4-5

Już jest w druku

Nowa Ustawa Przemysłowa

w przekładzie polskim z objaśnieniami
M. KOCZYŃSKIEGO, Doktora Praw, b. Profesora Uniwersytetu Jagiell. 1363 6-6

Wielki Cyrk Konny
pod dyrekcyą par-force jeźdźca

A. SUHR'A

Dziś i codziennie o godz. 8 wieczór.

Wielkie Przedstawienie

w zakresie wyższej sztuki jeżdżenia, gimnastyki, tresury koni, przyczem najznakomitsi artyści i artystki wykonają niezrównane w swym rodzaju produkcye — tudzież przedstawienie najpiękniejszych arabskich i angielskich tresowanych koni.

W Niedzielę DWA PRZEDSTAWIENIA

Na popołudniowe przedstawienia ma każdy gość prawo przyprowadzić bez opłaty wstępu jedno dziecko do jego rodziny należące. 1388 4-?

KSIĘGARNIA

ant. i skład nut **Leona Frommera** w Krakowie poleca następujące książki:

Kraszewski. Kartki z podróży w latach 1858-1863. **4** zł**r. 50** ct.

Mommsen. Historya rzymska, 4 tomy. Cena zniżona na 5 złr.

Szajnocha. Szkice historyczne i Lechicki początek Polski. Cena zniżona na **5** złr.

I. Rizzi Zanoni. Mapa Polski z r. 1772. Cena **30** złr.

Dzieła powyższe są **nowe i nierozcięte.** 1394 2-3

NAUCZYCIELKA

Polka, biegła w języku francuskim i w muzyce poszukuje umieszczenia. Wiadomość w **Administracyi „Gazety Krakowskiej.“** Kraków. 1396 2

---

5 medali zasługi! 5 medali zasługi!

Pudr książęcy biały nadaje delikatność, białość i nadzwyczaj przyjemnie przylega do twarzy. pudełko małe 60 ct., średnie 1 złr. z łabędzikiem 1 złr. 50 ct.

Pudr książęcy różowy, oprócz przyjemnej białości nadaje twarzy piękny naturalny cielisto różowy odcień, przedewszystkim polecam dla blondynek, małe pudełko 70 ct. średnie 1 złr. 20 ct., z łabędzikiem 1 złr, 60 ct.

Pudr książęcy żółtawy, jako unikat w sztuce kosmetycznej, zaleca się szatynkom i brunetkom, pudełko małe 70 ct., średnie 1 złr. 20 ct. z łabędzikiem 1 złr. 60 ct. 1274 8-

Ołówki do uwydatnienia brwi i rzęsów po 60 ct.

Róż tłusty do nadania najpiękniejszego rumieńca policzkom słoiczek 50 ct.

Róż na porcelanie pudełko 1 złr. 25 ct.

Orjentalina, czyli pudr w płynie nadaje twarzy śliczną naturalną białość, świeżość i delikatność, flakon 1, z gąbeczką, miseczką 1·20.

Woda kolońska, najprzedniejsza potrójna destylowana, flakony po 40 ct., 80 c., 1·50, 3·50 i 5 złr.

Woda lwowska, odznaczająca się nadzwyczaj przyjemnym i miłym zapachem, flakon 80 ct. i 1·50.

Perfumy: różanna rezedowa chypr. millefleurs, Ess boquet, hijacyntowa, fijołkowa, jaśminowa, heliotropowa, z kwiatów polskich itp., flakoniki po 30, 50, 75 ct., 1 złr. i 1 złr. 50.

Saszetki z różnemi zapachami do sukien od 50 ct. do 3 złr.

Pomady do przytrzymania i ułożenia włosów z różnemi zapachami,

poleca

JAN IHNATOWICZ
we LWOWIE ul. Kopernika Nr. 3. — w KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20.

C. k. uprzywilejowana fabryka bielizny:

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13 — 14 w *Krakowie* poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szyrtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdéj jakości, po nadzwyczajnie nizkich cenach:

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1 50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

1/2 **tuzina** lnianych chustek do nosa c. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

1/2 **tuzina** angiels. batyst. chustek do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach c. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/3 m.) 4/4 i 4/5 szląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 łok. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin** ręczników lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 8/4 lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 25 do 50 c. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zł. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów. złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowan. ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr. lepsze zł. 1·50 z wstawkami haftow. od zł. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr 1·20, 1·75 i 1 90.

Haftow. ozdob. lub okładane piką złr. 2.90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angiels. szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszeiktej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płót. od 1·60—2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość.

To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem
Filia. **M. Beyer i Spółka** 1373 4-

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13 — 14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela bezpłatnie.

Pierwszy w kraju specyalny

Zakład leczniczy

KUMYSEM NATURALNYM

w Jarosławiu w Galicyi

już otwartym został dla Szanownej P. T. Publiczności!

Kumys naturalny od niepamiętnych lat przez Tatarów dotąd przyspasabiany, pod okiem obznajomionego **fachowca**, wyrabiany jest również z czystego kobylego mleka, bez najmniejszych domieszek różnych ingredyencyj; jest przeto nieporównanie **skuteczniejszym** od kumysu sztucznego!

Kumys naturalny zalecany jest przez wszystkie wydziały medyczne, jako jedynie radykalnie leczniczy środek przeciw **Suchotom płucnym**, nadto leczy niedokrwistość, bezsenność, rozdrażnienia nerwowe, wycieńczenie sił, kaszel, chrypkę, oczyszcza krew i cały organizm odżywia.

☛ Sezon otwarty będzie do **15 Września**. Czas leczenia jest 6 tygodni.

6 tygodni kurs kumysowy (150 butelek) **70** złr.
3 tygodnie „ „ „ (75 „ „) **35** „

Mieszkania prywatne wygodne. Ceny umiarkowane.

Główny skład kumysu w aptece p. **Rohma** w JAROSŁAWIU.

Broszurki, cenniki i wszelkie objaśnienia wysyła się na żądanie gratis.

Ekspedycya kumysu i wczesne zamówienia mieszkań załatwia:

Dr Kossak konsultant sezonowy 1393 2-12 **M. Łojowski** właściciel zakładu kumysowego

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.